

Laudacja wygłoszona przez Carlę Knorowski, 9 lutego 2012, na cześć Prezydenta Lecha Wałęsy w dniu uhorowania go nagrodą imienia Prezydenta Abrahama Lincolna „Lincoln Leadership Award 2012”

*Cóż to za niepowtarzalna okazja: Lincoln i Wałęsa – czy można wyobrazić sobie cokolwiek lepszego? Urodziłam się i wychowałam w stanie Illinois, znanym jako “Kraina Lincoln,” mieszkam całe swoje życie w Chicago – mieście słynącym z największej populacji Polaków poza Warszawą, no i oczywiście sama jestem Polką. Oznacza to, że powiązanie Lincoln z Wałęsą staje się dla mnie szczególnym zaszczytem. To dla mnie taki „dream team”. Oto mamy przed sobą dwie osoby ikony, ucieleśniające wytrwałość, siłę i silne przekonania.*

*Lech Wałęsa wkroczył do świadomości Amerykanów na początku lat 80-tych dwudziestego wieku. Co wieczór siedzieliśmy przy kuchennym stole oglądając w telewizji powstawanie ruchu solidarnościowego pod przywództwem elektryka stocznioowego z Gdańska, którego słynny wąs rozpoznawany jest natychmiast, nie mniej niż wąsy Abrahama Lincolna. Pokojowe protesty wybuchające w nadmorskim mieście w Polsce urzekły nas i wypełniały nadzieją – nadzieją na nowy początek dla Europy Wschodniej.*

*Czasy Stanu Wojennego były bardzo trudne i wiele osób myśli o nich wręcz jak o czarnych – czarnych jak soczewki okularów ówczesnego Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Wojciecha Jaruzelskiego, które w jakiś dziwny sposób, bo przecież to tylko okulary, były symbolem czegoś niepokojącego i przerażającego. Gdyby oczy rzeczywiście były zwierciadłami duszy, to zwierciadło Jaruzelskiego nie było przejrzyste, a Wałęsy jaśniało ze stoczni na cały kraj i całą Europę Wschodnią, a przebijając czerstwą ordynarność komunizmu witało delikatny powiew wolności. I choć wolność była wówczas pojęciem chwiejnym, dawało się odczuć w powietrzu jej skromną zapowiedź. Lecz była również nadzieja, a my, podobnie jak reszta kochającego wolność świata, a już na pewno jak większość Polaków w samej Polsce i poza jej granicami pokładaliśmy nasze nadzieje w Lechu Wałęsie. Podobnie jak Lincoln w czasach poprzedzających wybuch Amerykańskiej Wojny Secesyjnej, Lech Wałęsa stanowił kwintesencję przywódcy, który pojawił się na scenie w takiej chwili w historii, gdy kraj potrzebował go najbardziej.*

*W apogeum strajków solidarnościowych w Stoczni Gdańskiej pracowało ponad 17000 osób. Lech Wałęsa był jednym z tysięcy, z których każdy mógł stać się przywódcą ruchu. Jednak stał się nim nikt inny jak tylko sam Wałęsa. Podobnie jak Lincoln dostrzegł potrzebę i szansę jaka przed nim stanęła i podjął się roli przywódcy. W odróżnieniu od innych, którzy misję tę mogli uznawać za zbyt niebezpieczną, zbyt trudną, zbyt pracochłonną jak na rolę przywódcy, którzy niedowierzali w sukces jednego człowieka, Lech Wałęsa, podobnie jak wszyscy wielcy przywódcy, odłożył na bok wątpliwości, poświęcił się dla większego dobra i skorzystał z chwili.*

*W życiu chwile przemijają, a gdy się im oddamy bez reszty, gdy damy się zaślepić trywialnym sprawom i zapatrzymy się w wąskie aspekty naszego życia, tracimy szansę przewodzenia i przejścia przez życie na poziomie przekraczającym nasze najśmielsze oczekiwania. Lecz skupiając się z ostrością lasera na tym co ważne, nastawiając soczewki na szerszy obraz i dostrzeganie w każdym dniu wielkich szans daje możliwość osobom takim jak Lincoln i Wałęsa by wznieść się ze*

skromnych progów do najwyższych urzędów w państwie. To właśnie to umożliwia takim osobom jak Lincoln i Wałęsa dostrzeganie prawie niezgłębionych i zdawałoby się nieprzezwycięzalnych problemów jakie niosą ze sobą niesprawiedliwość i tyrania niewolnictwa czy komunizmu i powiedzenie sobie, że te formy nie tylko powinno się obalić, ale można i da się to zrobić. I zatem z łaską Boga i nieprawdopodobną siłą Woli zwyciężyli przekraczając linię mety i przecinając wstęgę sprawiedliwości swymi dumnie wyprężonymi piersiami.

Lech Wałęsa, podobnie jak Lincoln jest człowiekiem ducha. Niewiele miał dorastając, ale miał wiarę. „Wszystko co robię dyktowane jest wiarą,” powiedział kiedyś Wałęsa. „Wiara jest czymś fundamentalnym i wiecznym. Polska przetrwała dzięki swej wierze. Naprawdę wielokrotnie Polski nie było na mapach świata i tylko wiara pozwoliła nam dotrzeć do 20. wieku, i tylko dzięki wierze przetrwamy przez kolejne wieki... W miejscach świętych zawsze byliśmy wolni”.

Wielki polski poeta, Czesław Miłosz, napisał kiedyś:

Tyle wiem, że modlitwa buduje most z aksamitu

Po którym idziemy podlatując jak na trampolinie

Nad krajobrazy koloru dojrzałego złota

Przemienione magicznym zatrzymaniem słońca...

To tak jakby pisząc te słowa Miłosz wyobrażał sobie Wałęsę, człowieka wiary, idącego do góry po moście z aksamitu nad złotymi krajobrazami Gdańska, a gdy tak szedł odwracało się koło fortuny, a nad Polskę i resztę Europy Wschodniej nadeszło „odrodzenie wolności”.

Obaj ci liderzy – ikony – byli wplątani w wojny domowe, z których każda przybrała inną postać. Obaj zrozumieli potrzebę konfliktu, lecz woleli – choć nie było to możliwe w czasach Lincoln – konfrontacji „argumentów,” jak tego chciał i jak to świetnie rozumiał Wałęsa, co dało mu Pokojową Nagrodę Nobla. I choć konflikt był nieunikniony utorował drogę do zwycięstwa – zwycięstwa za czasów obu tych Prezydentów – odzianego we współczucie, zrozumienie i przebaczenie.

Przebaczenie to jedno z największych darów jakimi obdarzony jest Wałęsa i był Lincoln. Gdy kończyła się Wojna Secesyjna Lincoln wiedząc, że zwycięstwo jest w zasięgu ręki mógł obrać drogę kary i zemsty. Lecz podczas przemowy inauguracyjnej jego drugą kadencję prezydencką próbował zaleczyć swój naród tymi oto słowami: „Nie żyjemy do nikogo urazy; bądźmy miłośnikami dla wszystkich; niechaj niezłomność będzie naszym prawem, bo Bóg daje nam nasze prawa dostrzegać; dążmy do ukończenia prac, które zaczęliśmy; zasklepmy rany naszego narodu; dbajmy o tych, którzy wojnę przeżyli... dostąpmy wszystkiego co tylko możemy osiągnąć i czcimy pokój prawy i wieczny z samymi sobą i wszystkimi narodami”.

Lech Wałęsa rozumie potęgę przebaczenia tak samo jak Lincoln. Świetnym na to przykładem niech będzie fakt, że kilka miesięcy temu Pan Wałęsa odwiedził swego dawnego prześladowcę generała Jaruzelskiego obłożnie chorego, w jednym z warszawskich szpitali. Nie żyjąc do nikogo urazy i będąc miłosiernym dla wszystkich mając niezłomność za prawo, bo Bóg dał mu

*swe prawa dostrzegać, Prezydent Wałęsa wciąż walczy i kontynuuje pracę, której poświęcił całe swe życie.*

*W 1981. roku będąc jeszcze studentką usłyszałam o manifestacji solidarnościowej w Chicago. Takie wiece to nasz sposób, Panie Prezydencie, na pokazanie naszego wsparcia dla Pana, Pańskich współobywateli i wszystkich wielbiących pokój Polaków. Poszłam na tę manifestację ze swoim ojcem, Walterem, inżynierem mechanikiem po liceum, którego rodzice przyjechali tu z Zakopanego położonego w przepięknych górach południowej Polski. Nie wiedziałam czego się spodziewać, ale wiedziałam, że muszę tam być. Nagłówki gazet ukraśzone były obrazami z rzeczywistości Stanu Wojennego i przepełnione obawą jeszcze większych represji. Wiec dał wielu z nas możliwość dania upustu naszym obawom, wyrazu naszym przekonaniom i bycia razem w solidarności z Panem i każdym z nas razem i osobno. Stałam tam z moim ojcem i tysiącami innych ludzi, trzymając w ręku sztandary Solidarności i nawołując o wolność dla Polski. I choć przekonana byłam i jestem o tym, że Pańskie motywy były czyste, bałam się o ich wynik. I to tu właśnie Pańska wiara okazała się niezłomna, gdy moja się zachwiała. Wierzył Pan nie wiedząc jeszcze co przyniesie jutro. Ja, dziewczyna z północnych krańców Chicago, pracująca na domkach by dorobić do studiów, w najśmielszych marzeniach nie byłam w stanie wyobrazić sobie wolnej i niepodległej Polski, upadku Muru Berlińskiego, ani tego, że będę dziś wręczać Panu, jednemu z największych przywódców 20. wieku, Nagrodę imienia Abrahama Lincolna. A jednak jesteśmy tu – oboje nieco starsi, nieco mądrzejsi, a z całą pewnością wolni.*

*Lew Tołstoj powiedział kiedyś o Lincolnie, że: „Jego przykład jest uniwersalny i przetrwa tysiące lat... a on sam żył będzie tak długo jak sam świat”. To samo należy powiedzieć o Panu, Panie Prezydencie. Pan i Pańskie dziedzictwo żyć będzie wiecznie.*

*Panie i Panowie, proszę o dołączenie się do gratulacji Prezydentowi Wałęsie przy wręczeniu mu Nagrody imienia Lincolna za Rok 2012.*